

Wspomnienie o Joannie Meder



W dniu 28 czerwca 2009 roku odeszła od nas w wieku 61 lat dr hab. n. med. Joanna Mikulska-Meder, wicedyrektor ds. lecznictwa i kierownik Kliniki Rehabilitacji Psychiatrycznej Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie.

Znaliśmy i zapamiętaliśmy Ją jako po prostu Joannę czy Joasię – nie przez brak szacunku lub uznania dla Jej wiedzy i osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych, tak powszechnie znanych, ale z uwagi na Jej bezpośredniość, radość życia, bezpretensjonalność, poczucie humoru, życzliwość i gotowość do bezwarunkowej pomocy każdemu. Taka była w relacjach koleżeńskich i w pracy, gdzie stworzyła wspólny, prężny zespół zarażający go swoim entuzjazmem, szacunkiem dla pracy i chorych, umiejętnością wsłuchiwania się nie tylko w ich chorobę, ale i życie. Rozwinęła i wspierała rozwój rehabilitacji psychiatrycznej w Polsce – organizowała konferencje, warsztaty, jeździła z wykładami do najbardziej odległych ośrodków. Była autorem podręczników, wielu publikacji naukowych i popularyzujących w mediach model psychiatrii otwartej, problemy ludzi

chorujących psychicznie, przeciwstawiając się odmawianiu im miejsca w aktywnym życiu rodzinnym i społecznym.

Joanna była osobą niezwykle zajętą i pracowitą, angażowała się w działalność towarzystw naukowych i społecznych – w Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego pełniła funkcje skarbnika, sekretarza, wiceprezesa, a w pracach Zarządu Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Zdrowia Psychicznego uczestniczyła od początku powstania Towarzystwa.

Była również osobą niezwykle oddaną rodzinie, kochającą żoną, matką i babcią jedyne- go ukochanego wnuka. Znajdowała przy tym czas na przyjaźnie, o które bardzo dbała.

Tak niesprawiedliwie i tak dużo za wcześniej odebrała Ją nam choroba nowotworowa, z którą przez 3 lata zmagająca się z godną podziwu dzielnością, nie absorbując innych, nie przerywając pracy, nie zmieniając swego trybu życia.

Odchodząc, Joanna ze swego bogatego życia zostawiła wiele i nam, a przede wszystkim to, co sprawia, że ludzie stają się po prostu lepsi.

Erinnerung an Joanna Meder



Am 28. Juni 2009 verstarb im Alter von 61 Jahren Dr. hab. Joanna Mikulska-Meder stellvertretende Direktorin des klinischen Bereichs und Leiterin der Klinik für Psychiatrische Rehabilitation am Institut für Psychiatrie und Neurologie in Warschau.

Wir kannten und erinnern uns an sie einfach als Joanna oder Joasia – nicht aus Mangel an Achtung für ihr Wissen oder ihre wissenschaftlichen, didaktischen und organisatorischen Leistungen, die allgemein bekannt waren, sondern weil sie so natürlich, unprätentiös, höflich und sehr hilfsbereit war, voller Lebensfreude, mit Sinn für Humor. So war sie in Beziehungen zu Kollegen und bei der Arbeit, wo sie ein hervorragendes und dynamisches Team schuf, das sie mit ihrem Enthusiasmus, der Achtung für die Arbeit und die Patienten sowie mit der Fähigkeit, nicht deren Krankheit, sondern ihr Leben in den Vordergrund zu stellen angesteckt hatte. Sie entwickelte und unterstützte die Einführung der psychiatrischen Rehabilitation in Polen – organisierte Konferenzen, Arbeitsgruppen, fuhr zu Vorlesungen in die am weitesten entfernten Orte. Sie war Autorin von Lehrbüchern, wissenschaftlichen Publikationen und solchen, die in den Medi-

en das Modell der offenen Psychiatrie und die Probleme der psychisch Kranken verbreiteten; dabei widersetzte sie sich der Weigerung, den Patienten einen Platz im aktiven Familien- und Sozialleben einzuräumen.

Joanna war eine sehr beschäftigte und arbeitsame Person und engagierte sich für die Tätigkeit wissenschaftlicher und sozialer Gesellschaften – im Vorstand der Polnischen Psychiatrischen Gesellschaft war sie Kassenverwalterin, Sekretärin und Stellvertreterin des Vorsitzenden und im Vorstand der Polnisch-deutschen Gesellschaft für Seelische Gesundheit war sie von Anbeginn an bei der Aufbauarbeit mit dabei.

Auch der Familie wandte sie sich zu, eine liebende Frau, Mutter und Großmutter eines geliebten Enkels. Dabei fand sie noch Zeit für Freundschaften, die sie pflegte.

So ungerecht und viel zu früh starb sie an Krebs, an dem sie drei Jahre lang tapfer litt, ohne andere damit zu belasten, die Arbeit zu unterbrechen, ihren Lebensstil zu ändern.

Von ihrem reichen Leben Abschied nehmend, hat Joanna uns viel hinterlassen, und vor allem dasjenige, was uns zu besseren Menschen macht.